

Ks. Wojciech Kania

Tarnów

ELEMENTY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO HUMANIZMU W LITERACKIEJ TWÓRCZOŚCI ŚW. EFREMA

Efrem, jasna gwiazda na firmamencie syryjskiego Kościoła, światowej skali poeta religijny, pozostawił — jak pisze świadek jego czasu, Sozomen — trzy miliony wierszy.¹ Ich przedmiotem jest przede wszystkim Bóg w Trójcy Jedyny — Ojciec, Stwórca i Pan nieba i ziemi; Syn, który stał się człowiekiem oraz Duch Święty.² Osobną kartę stanowią utwory, w których nasz Piewca wysławia Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny, dzięki czemu nosi on tytuł „Doktora Maryjnego”.³

Nie pominął jednak i zagadnień dotyczących człowieka. Mówiąc o człowieku, myślał o jego etycznym urobieniu i uświęceniu, ale nie obce mu też były metafizyczne problemy. Dał im wyraz broniąc ludzkiej godności przed błędami swoich czasów — manicheizmem i astrologią.⁴

I. DUSZA I CIAŁO ŚWIADCZĄCYMI SOBIE TOWARZYSZAMI

Manichejczycy rozrywali naturę ludzką na mającą stanowić o istocie człowieka duchową iskrę i na ciało rzekomo uczestniczące w ontologicznym złu materii (dualizm). W konsekwencji odrzucali fundamentalne tajemnice chrześcijańskie — wcielenie Chrystusa i dokonane przez Jego cierpienia i śmierć na krzyżu odkupienie.

¹ Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, tłum S. Kazikowski, wstęp Z. Zieliński, Warszawa 1969, s. 169. Chodzi tu oczywiście o wiersz jako jedną „linię tekstu”, a nie utwór poetycki.

² Zob. W. Kania, *Piewca Najświętszej Trójcy — św. Efrem*, TarnStT 12 (1993) s. 109-118.

³ Zob. Kania, *op. cit.* s. 166-174.

⁴ E. Beck, *Die Theologie des hl. Ephraem in seinen Hymnen über dem Glauben*, Romae 1947.

Nauka chrześcijańska unika skrajności. Choć i duchowi przyznaje wyższość, to przecież docenia znaczenie materii i jej prawa, potępiając zarówno manicheizm jak i neoplatoński spirytualizm. Głosi, że duch ludzki jest z natury przeznaczony do współżycia z ciałem.

Efrem — idąc za Pismem św. — i stwierdzając, że wszystko, co uczynił Bóg, było bardzo dobre,⁵ uczył, iż takimi są materia i ciało, a zło jak cień, nie mając własnej egzystencji, rodzi się w ludzkiej woli, naruszając ustanowiony przez Stwórcę naturalny ład i porządek. W swych *Hymnach o wierze*⁶ i w *Hymnach przeciw herezjom*⁷ odpierał upokarzającą myśl greckiego dualizmu. Tym, którzy uważali ducha za element z natury dobry, a ciało za jego więzienie, odpowiadał, że zarówno dusza może upaść przez pożądliwość, jak i ciało uświęcić się przez dobrą wolę.

Przeciw błędom manichejczyków ułożył też *Pieśni na święta Epifanii*⁸ oraz *O ukrzyżowaniu Pana*,⁹ przypominając, że Syn Boży przyszedł na świat w ludzkim ciele, kazał je obmyć wodą chrztu, uczynił je mieszkaniem Ducha Świętego, z szacunku dla ciała uzdrawiał chorych, przywracał wzrok ślepym i słuch głuchym, aby mogli oglądać i wsłuchiwać się w piękno Bożego stworzenia. Dlatego wreszcie dał za pokarm naszym duszom swe Ciało i Krew w Eucharystii.

Czytając u Efrema o duchowo-cielesnej naturze człowieka, spotykamy się też z charakterystycznym jej trójpodziałem (trychotomia): z ciałem (*pagro*), z ożywiającą je i z nim ściśle złączoną duszą (*nafszo*) oraz z niezależnym od ciała duchem (*ruho*). „Przygotujmy się — mówi św. Doktor — na przyszłe udręki; duch nasz niech cierpi, dusza nasza niech odejdzie (tj. umrze), ciało niech się spali, lecz cóż nas zdoła pokonać!”¹⁰ Wspominając trzy składowe części ludzkiej natury, łączy je Efrem z trzema Boskimi Osobami: „Potrójne imiona trzykroć się zasiewają: w duchu, w duszy i ciele: jeśli duch cierpi, w Ojcu zaznaczył się cały; jeśli dusza cierpi, z Synem złączyła się cała; jeśli ciało wyznaje i płonie, z Duchem Świętym pozostaje”.¹¹ Wyrażony tu trynitarny porządek Osób Bożych odpowiada równie trynitarnemu porządkowi ludzkiemu: duchowi, duszy i ciału.

Ponieważ duch, dusza i ciało są, według Efrema, współtowarzyszami, świadczącymi sobie nawzajem przysługi, stąd taki ból przychodzi przez śmierć, która jest ich rozłączeniem. Dlatego w zmartwychwstaniu nastąpi ich ponowne złączenie. Myśl tę wyraził nasz Piewca dobitnie w hymnie *O dniu śmierci i o dniu zmartwychwstania*:

⁵ Rdz 1,31.

⁶ *Des hl. Ephraem Hymnen de fide*, wyd. E. Beck, CSCO 154, Louvain 1955.

⁷ *Des hl. Ephraem Hymnen contra haereses*, wyd. E. Beck, CSCO 169, Louvain 1957.

⁸ *Des hl. Ephraem Hymnen de Nativitate*, wyd. E. Beck, CSCO 186.

⁹ *Des hl. Ephraem Paschahymnen*, wyd. E. Beck, CSCO 248.

¹⁰ *Hymni de fide*, 13,3, (CSCO 154,60).

¹¹ Tamże 18,4-5 (CSCO 154,70).

Jak gorzki jest, bracia,
kielich śmierci!
Upaja nawet wstrzemięźliwych,
we łzach tracących równowagę ducha.

Śmierć wstrząsa
nawet mocnych,
którzy przejęci nią do głębi,
łkają po stracie przyjaciela.

Wino śmierci jest kwasem
burzącym się w cierpieniu,
upaja swoich gości
goryczą i płaczem.

Kto jednak zawsze pije miłość,
i miłością prawdy zwalcza smutek,
jak we śnie spotka jeszcze przyjaciela
z którym się rozstał.

Jak podobny jest zmarły
do tego, co zasnął,
śmierć do snu,
zmartwychwstanie — do poranka.

Zabłyśnie w nas kiedyś prawda
jak światło w naszych oczach,
będziemy patrzeć na śmierć
jak na budzący niepokój obraz senny.

Szalony, kto widzi,
iż sen kończy się rano,
a śmierć uważa za sen
mający trwać wiecznie.

Jeśli nasze oczy ożywia nadzieja,
ujrzymy to, co zakryte:
iż sen śmierci
skończy się rankiem.

Przepiękne będzie wtedy ciało,
miła świątynia Ducha,
odnowiona zmieni się
w dom błęgiego pokoju.

W on czas zabrzmie trąba
milczącym tłumom:
„Zbudźcie się, głoście chwałę
Boskiego Oblubieńca!”

Zaszumi echo głosów,
gdy otworzą się groby.
Wszyscy ujmą harfy,
aby grać pieśń chwały.

Niech będą dzięki Panu,
Ze wywyższył Adama,
choć go potem pysznego
uniżył w otchłani!

Chwała Mu, gdy uniża,
chwała Mu, gdy wskrzesza!
Niech i ma cytra gra Bogu
w dniu Zmartwychwstania!¹²

II. WIELKI DAR WOLNOŚCI LUDZKIEJ

Zwracając się dalej przeciw głoszącym fatalizm astrologom podkreśla Efrem, iż człowiek ma wolną wolę, a nie jest zdeterminowany do tego czy innego działania. Na tę wolność (*chiruto*) wskazuje świadomość wyraźna i jasna, „jak świecące na firmamencie słońce”.¹³ Nawet i ci, co jej przeczą, korzystają z niej właśnie, dowodząc jej istnienia, będąc tym samym podobnymi do trąby herolda.¹⁴

Wolności woli dowodzi też — mówi św. Doktor — porządek społeczny. Istnieją jednak prawa, nagradza się uczciwych i karze się przestępców, a nie miałyby to wszystko sensu, gdyby nie było wolności. Odpowiedzialnością za czyny można obarczyć tylko wolnego: „Berło i prawa mówią, że jest wolność, bo karze się nieuczciwych i uczy nieumiejętnych”.¹⁵

Podkreślając wielki dar (*mauhabto rabto*), jakim jest wolna wola ludzka, zdawał sobie Efrem sprawę z jej skłonności do złego i z konieczności pomocy Bożej — z łaski. Nie rozumieli tego współcześni, jak i nie rozumieli w ogóle starożytni. Świadomi byli wprowadzanie antynomii, jaka rozdziera wewnętrznie człowieka, i walki, jaką musi on staczać z namiętnościami, nie wpadli jednak na myśl, że naturalnymi siłami nie można się wyrwać z tych zmaganiań i wznieść się do ideału; nie uświadamiali sobie, że tylko Dawca życia potrafi rozwiązać tę antynomię i stworzyć podstawy etycznego działania, co wyraził już św. Paweł, podkreślając, że nie własnymi siłami pokona człowiek te trudności i zbawi się, lecz „z łaski przez Jezusa Chrystusa”.¹⁶ Nasz Efrem znał rozgrywający się w ludzkiej duszy dramat: ciężką walkę z potrójną pożądliwością i ratunek na to widział w łasce, o którą prosił Boga:

Lekarzu, ulecz naszą wolę,
ulecz ją i oczyść,
nie przestań jej pomagać,
bo tylko przy Tobie jest ona zdrowa!

¹² *Carmina Nisibena* 70,1-24 (CSCO 218,113-115).

¹³ *Hymni contra haereses* 11,4 (CSCO 169,40).

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże 5,8 (CSCO 169,20).

¹⁶ Rz 3,24.

Ulecz, Panie, naszego ducha,
bo wskutek bogactw jego wola stała się chora,
wskutek posiadania słabnie jego myślenie
i jego moc wskutek pożądlivości.¹⁷

W pieśniach Efrema nie znajdziemy słów dotyczących końcowej przemiany wybranych po ich zmartwychwstaniu. Mówi jednak o ich podniesieniu, jakie się dokonuje już w doczesnym życiu przez wiarę:

Pytajcie i słuchajcie mądrze!
Drugą duszą jest wiara.
Jak ciało istnieje dzięki duszy,
tak życie duszy zawisło od wiary.
Jeśli ją dusza odrzuci,
lub tylko zwątpi — zginie!¹⁸

Jak widzimy, wspomina tu Poeta o dwupodziale człowieka: o jego ciele (*pagro*) i duszy (*nafszo*). Dusza jest początkiem życia ciała, ale i dusza ma (nadprzyrodzony) początek życia — wiarę (*haimonuto*), która jest równocześnie „drugą” duszą. Według powyższej strofy istnienie i życie ciała wiąże się z duszą i życie duszy z wiarą. Dalsze słowa powiększają ten łańcuch, gdzie i życie wiary zawisło od Trójjedynego Boga:

Śmiertelne ciało zawisło od duszy,
a dusza od wiary;
wiara jako taka zawisła od Boga.
Bo Prawda płynie
z Ojca przez Syna,
ona daje wszystkim życie w Duchu.¹⁹

Przez życie z wiary wznosi się człowiek aż do nieba:

Przez tę stałość Prawdy
może się człowiek złączyć z niebianami;
dzięki duszy żyje,
dzięki ciału widzi i słyszy,
dzięki wierze, miłości i mądrości
łączy się z Bogiem — stworzony na Jego obraz.²⁰

Stąd poeta ostrzega:

Nie rozrywajmy tej cudnej łączności,
niech nie opuszcza wiara dusz naszych,
abyśmy się nie stali
wewnętrznie umarli,
o których powiedziało Życie:
'Niech umarli grzebią umarłych'.²¹

¹⁷ *Hymni contra haereses* 11,1-2, (CSCO 169,39).

¹⁸ *Hymni de fide* 80,1 (CSCO 154,246).

¹⁹ Tamże 80,2 (CSCO 154, 246).

²⁰ Tamże 80,3 (CSCO 154,246).

²¹ Tamże 80,4, (CSCO 154, 247).

W tym sensie łączy autor temat z porównaniem: Życie — Chrystus:

To nasze powietrze jest duszą wszystkiego,
 życiodajnym tchnieniem ożywiającym ciało;
 Kto się waży odciąć tę ożywczą rzekę -
 niechybnie zginie.
 Kto od siebie oddali słowo Prawdy,
 tego dusza stanie się martwa.²²

Wracając w końcu do dualizmu duszy i ciała, podkreśla Efrem owoce wiary, jakimi są dobre uczynki:

Pismo święte stwierdza,
 że sprawiedliwy żyje z wiary.²³
 Uczynił Prawdę wspaniałym drzewem
 i owocami cnoty,
 które począł przez wiarę
 i zawiesił je na gałęzi Prawdy.²⁴

Choć ciało ma istnienie dzięki życiu duszy,
 uzależnione jest też od chleba.
 Podobnie i dusza, choć żywa,
 bez dobrych czynów nie pozostanie żywa.
 Dzięki uczynom z wiary
 otrzyma nowe życie.²⁵

III. UMOCNIONY ŁASKĄ WOLNY CZŁOWIEK

Dopełnieniem naszego Doktora Hymnów o wierze są jego *Pieśni o perle*. Należą one do jego najpiękniejszych dzieł. Łowiona w starożytności w Oceanie Indyjskim perła była zawsze symbolem bogactwa. We wspomnianych pieśniach oznaczała Królestwo niebieskie, jego tajemnice i skarby, których nie zdobędzie się badaniem i wiedzą, lecz żywą wiarą i pracą.²⁶ Zwłaszcza widzianej w perle wiary jako „daru nieba i łaski” — podkreśla Efrem — nie można nabyć czysto ludzkimi środkami; wymaga ona pokory,²⁷ cierpliwości²⁸ i umartwienia,²⁹ pochodzi bowiem z wysoka jak światło, ma charakter jedności i niepodzielności.³⁰ Należy jej pilnie strzec, aby jej nie stracić.³¹

²² Tamże 80,5 (CSCO 154,247).

²³ Por. Ha 2,4; Rz 1,17; Ga 3,11; (CSCO 154,247).

²⁴ *Hymni de fide* 80,7 (CSCO 154,247).

²⁵ Tamże 80,9 (CSCO 154,248).

²⁶ Tamże 81,10-16 (CSCO 154,250-251).

²⁷ Tamże 81,I,7,12 (CSCO 154,247-248).

²⁸ Tamże 81,II,12 (CSCO 154,253).

²⁹ Tamże 81,V,6 (CSCO 154,261).

³⁰ Tamże 81,9-11 (CSCO 154,258-259).

³¹ Tamże 81,III,14-15 (CSCO 154,256).

Zdobyć perłę mogą tylko łowcy ubodzy i „nadzy”, którzy zanurzywszy się w wodzie (chrztu), wychodzą z niej przybrani w królewską szatę i koronę. Łowienie pereł jest żywym obrazem apostołstwa oraz tajemnic odrodzenia i eucharystii. Samo słowo „apostoł” (*szlichō*) oznacza ubogiego, nagiego, posłanego. Takim był Efre — apostołował nauką, pisaniem i życiem.³²

Sens pieśni „Syryjskiego Proroka” — choć nie zawsze łatwy do ujęcia — zawiera też miejsca jasne, każące zapomnieć o trudnościach tych pierwszych. Zakończmy ich ostatnimi słowami:

Zawstydzony tobą, perło, zbieram myśli,
patrzac na ciebie, chcę ci się stać podobny.
Skupiona w sobie
jesteś zawsze czymś jednym.
I ja dzięki tobie chcę być zawsze jednym.

Zabrałem pereł do korony syna.
Racz przyjąć, Panie, tę ofiarę
zamiast skalanych mych członków.
Nie Ty, lecz ja potrzebuję:
racz oczyścić mnie z brudów!

Z wymownych pereł składa się korona,
zamiast złota ma miłość,
zamiast wstążek — wiara,
zamiast rąk niech się wzniesie chwała
dla Najwyższego!³³

Umocniony łaską wolny człowiek, jak nastrojona cytra, szlachetnym swym życiem wygra pieśń wdzięczności ku chwale dobrego Stwórcy.

HUMANISMI CHRISTIANI ELEMENTA IN SANCTI EPHRAEM OPERIBUS SCRIPTIS

S u m m a r i u m

Sanctus Ephraem diaconus, clara in Syriacae Ecclesiae firmamento stella — contemporaneo oculato teste Sozomeno — ter centena milia versus poeticos composuit. Cuius actionis praecipuum thema Deus est unus et trinus. Peculiarem quoque inibi partem cantica in honorem Beatae Mariae Virginis constituunt. Quorum gratia Ephraem nomen „Doctoris Marialis” obtinuit.

Quin etiam problemata recte humana omiserit. De toto ac integro homine meditando utique de eius formatione ethica necnon sanctificatione clare disseruit, quominus ipsius fata metaphysica delinearet. Ita dignitate humana contra aetatis suae errores, puta materialismi ac astrologiae enixe defendit.

³² Tamże 81.II,10 (CSCO 154,254).

³³ Tamże 81,V,11-13 (CSCO 154,262).

Contra dictos errores „magnum donum” liberi arbitrii sublineans, simul tamen etiam prolixitatis suae in malum ac assidui divini succursus necessitatis bene conscius suppliciter Deum precatur:

Cura, Medice, voluntatem nostram,
cura eam et sanctifica!
Nam Tecum solum ea salva erit.
Dignare, Domine, animo meo mederi!

Dei gratia homo liber sanatus — ut bene concinnata cithara — vita sua nobili cantum gratitudinis panget et ad laudem sui Creatoris carmen canet.